

Teatr Wiejski „Węgajty”
„Na pograniczu światów”
II edycja; 20-21 listopada 1998

Program

Piątek, 20 listopada

godz. 20.00 - „**Opowieści kanterberyjskie**” – przedstawienie Teatru Wiejskiego „Węgajty”

„**Tales of Canterbury**” – przedstawienie zespołu „Best Kept Sekret” z Glasgow/Szkocja

lirnik ukraiński **Mychajło Chaj** – lira korbowa i śpiew

Sobota, 21 listopada

godz. 10.30 - warsztat tańców dawnych – *branle* – prowadzi Agnieszka Dębska

godz. 16.00 - zamknięcie wystawy fotograficznej „**Fieldwork Project 97/98**”

„**Prapolski kult zmarłych a prawidowisko**” wykład doktora Leszka Kolankiewicza

godz. 20.00 (*remiza w Węgajtach*) - **Mychajło Chaj** – lira korbowa i śpiew
kapela „**Fieldwork**” – tańce

Prosimy o zgłaszanie się chętnych do wzięcia udziału w warsztacie teatralnym w dniu 22 listopada rano. Prowadzący: Maria Łubiancewa, Erdmute Sobaszek, Wacław Sobaszek.

Organizatorzy: Stowarzyszenie „Teatr Wiejski Węgajty”, Regionalny Ośrodek Kultury w Olsztynie
Sponsorzy: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Fundacja im. Stefana Batorego

„Na pograniczu światów” II edycja, 20 - 21 listopada 1998, Węgajty

*

Parę słów o sesji „Na pograniczu światów”. Tytuł sesji wzięty jest z „Dybuka”. Gdy nie tak dawno pokazano w TV filmową, przedwojenną wersję tego teatralnego arcydzieła, w komentarzu prasowym („Gazeta Wyborcza”, 30.05.98) przeczytaliśmy, że akcja „Dybuka” rozgrywa się w umownej przestrzeni, między ziemią a niebem.

„Więc żadnych nie ma duchów? Świat ten jest bez duszy?” Te pytania Gustawa z „Dziadów, część IV” mogły się nasunąć niejednemu czytelnikowi owego komentarza.

Jeśli jeszcze przypomnimy, że Mickiewicz pisząc o *dziadach* miał na myśli pewne obrzędy, które praktykowane były „w kaplicach lub pustych domach koło cmentarza” (Wstęp do cz. II), będziemy mieć już prawie komplet najważniejszych rysów programowych naszej sesji. Wypada także przypomnieć, że Mickiewicz pisał o uroczystości *dziadów* jako uczcie, połączonej z wywoływaniem dusz zmarłych i twierdził, że „dotąd po wyspach Nowego Świata” takie uczty się odbywają. W czasie pierwszej edycji „Na pograniczu Światów” w czerwcu b.r. słuchaliśmy odczytu o Święcie Zmarłych w Meksyku. Robiliśmy też wspólnie z Borussią otwarcie tak zwanej „kaplicy” – pustego domu niedaleko cmentarza żydowskiego w Olsztynie, domu projektowanego przez architekta Ericha Mendelsohna.

*

Leszek Kolankiewicz „Prapolski kult zmarłych a prawidowisko”

Autor odczytu – świadek i uczestnik najważniejszych przedsięwzięć teatru poszukującego w Polsce i na świecie. Na co dzień pracownik naukowy i wykładowca Katedry Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Jest autorem tak ważnych książek o teatrze, jak „Święty Artaud”, PIW 1988 i „Samba z bogami”, Wydawnictwo KR 1995. „Samba z bogami” stała się szczególnej rangi wydarzeniem, książka została uznana za pionierską w polskiej teatrologii i „jedną z najważniejszych w polskiej humanistyce lat dziewięćdziesiątych” (Zbigniew Osiński).

Leszek Kolankiewicz jest także redaktorem polskiego wydania autobiografii C. G. Junga „Wspomnienia, sny, myśli” oraz innego tomu z tekstami tego wielkiego znawcy ludzkiej duszy i kultury – „Podróż na Wschód”. Najnowsza książka Kolankiewicza, która niedługo ujrzy światło dzienne za sprawą wydawnictwa Słowo, Obraz, Terytoria nosi tytuł „Dziady”. Już w „Sambie z bogami” czytaliśmy świetne analizy *dziadów* i fascynujące porównanie tego tajemniczego obrzędu do brazylijskiego kultu opętania *candomblé*...

Mychajło Chaj „Tradycja lirnicza na Ukrainie”

Znana już w VIII – IX wieku w Europie Zachodniej tradycja gry na lirze korbowej przyjęła się na gruncie ukraińskim w XV wieku. Złączywszy się z miejscową tradycją kobziarzy i bandurzystów rozkwitła w pełni i zachowała się prawie do naszych czasów. Niestety okresu „komunistycznego raju” lirnictwo nie przeżyło.

Pieśni lirników, tak jak i kobziarzy cechuje miłość do własnego kraju i żarliwa religijność, a zarazem bardzo niski status społeczny wykonawców, co wyraziście ujawnia się w płaczącym brzmieniu motywów, wykonywanych przez lirników. Podstawę repertuaru stanowią kanty i psalmy religijne, przejęte od kobziarzy dumy i pieśni historyczne, wreszcie stworzone przez nich samych właściwe „lirnicze pieśni”. Repertuar ten odzwierciedla niezwykle egzaltowaną emocjonalność, charakterystyczną dla ducha ukraińskiej kultury.

Pieśni wykonywane przez Mychajło Chaję to w większości rekonstrukcja autentycznych utworów lirników z różnych regionów Ukrainy. W swojej pracy korzysta z zapisów F. Kolessy, O. Nyżankiwskiego, P. Demuckiego, L. Nowikowej oraz swoich własnych. Rekonstrukcje te są krokiem na drodze odnowienia sztuki lirników po okresie zupełnego zniszczenia i zaniedbania.

kobza – ludowy instrument ukraiński, odmiana lutni; w Polsce „kobzą” nazywa się błędnie dudy
bandura – rodzaj ukraińskiej cytry

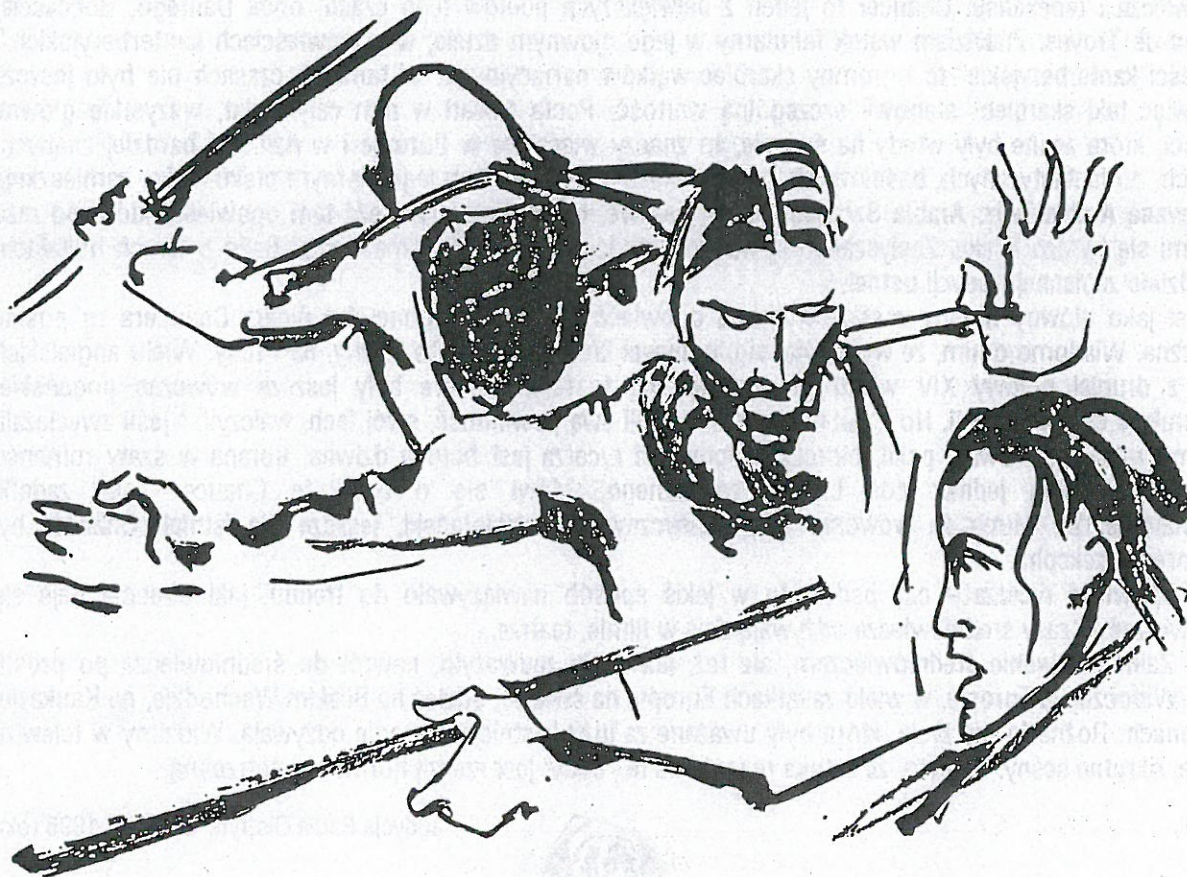
*

„Tales of Canterbury” Best Kept Sekret, Glasgow/Szkocja

„Best Kept Sekret” to Alistair Edwards, Katryn Edwards i Trev Hill. Teatr założony w Belfaście w 1997 roku działa obecnie w Glasgow/Szkocja. Jego założyciel i reżyser spektaklu Trev Hill jest aktorem - lalkarzem. Zajmuje się również etnologią oraz muzyką, gra na tradycyjnym instrumencie irlandzkim bodhran. W spektaklu „Tales of Canterbury” wykorzystane zostało tłumaczenie na angielski język współczesny, które jest dziełem Nevilla Coghilla.

Opowieści kanterberyjskie

Geoffrey Chaucer



reżyseria

Wacław Sobaszek

wykonawcy:

**Mariusz Gniadek, Maria Łubiancewa, Małgorzata Niklaus, Wolfgang Niklaus,
Monika Paśnik – Petryczenko, Sergij Petryczenko, Erdmute Sobaszek**

teksty Chaucera w tłumaczeniu

Przemysław Mroczkowski i Heleny Pręczkowskiej

rysunki w programie

Tadeusz Piotrowski

Podziękowania dla: Fundacji im. Stefana Batorego, Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, Ministerstwa Kultury i Sztuki,
Zarządu Rady Gminy Jonkowo

Organizatorzy: Stowarzyszenie Teatr Wiejski „Węgałty”, Regionalny Ośrodek Kultury w Olsztynie

Adres: 11-042 Jonkowo, Węgałty 18, tel./fax: 0048-89-5129264

„Opowieści kanterberyjskie” pokazujemy od z górą dwóch lat. Prezentowane były w Węgajtach, Olsztynie, Sanoku, Supraślu, Suwałkach, Warszawie, Gdańsku oraz w Uerzlikon (Szwajcaria) i Széged (Węgry). Zrobione jako szkic, pokazywane jako „dzieło w toku”, podlegały różnym zmianom. Zmieniała się też obsada. Przypomnijmy założenia, które tkwiły u podstaw pracy nad tym spektaklem.

Iza Walesiak: Podobno pracujecie nad nowym przedstawieniem? Jakie ono będzie?

Wacław Sobaszek: Postanowiliśmy przygotować spektakl z uczestnikami seminariów, warsztatów, wypraw.

I.W.: Co to będzie za przedstawienie?

W.S.: Wątek fabularny tego spektaklu pochodzi z dzieła Geoffreya Chaucera, poety angielskiego przełomu średniowiecza i renesansu. Chaucer to jeden z największych poetów tego czasu, obok Dantego, Boccaccia, Chrétiena de Troyes. Znalazłem wątek fabularny w jego głównym dziele, w „Opowieściach kanterberyjskich”. „Opowieści kanterberyjskie” to ogromny skarbiec wątków narracyjnych. W tamtych czasach nie było jeszcze druku, więc taki skarbiec stanowił szczególną wartość. Poeta zawarł w nim cały świat, wszystkie główne opowieści, które znane były wtedy na świecie, to znaczy właściwie w Europie i w Azji. Od bardziej znanych, rycerskich, do fantastycznych, baśniowych, jak opowieść o Feniksie, tym legendarnym ptaku, który zamieszkuje krainę zwaną Arabia Felix, Arabia Szczęśliwa. Co ciekawe, udało się też znaleźć tam opowieść, która od razu wydała mi się bardzo bliska. Zasłyszałem ją mianowicie kiedyś jako baśń mazurską. Baśń o trzech hultajach, wielkie dzieło zapisanej tradycji ustnej.

Z kolei jako główny motyw została wybrana opowieść rycerza. Podobno ów rycerz Chaucera to postać autentyczna. Wiadomo o nim, że wyprawiał się, odbywał krucjaty na nasze tereny, na Prusy. Wielu angielskich rycerzy z drugiej połowy XIV wieku przyjeżdżało na te tereny, które były jeszcze wówczas pogańskie, albo w trakcie chrystianizacji. No i, jak to rycerze, czynili swą powinność, swój fach, walczyli. I jeśli zwyciężali, to potem grabili, plądrowali, palili, niszczyli. Opowieść rycerza jest bardzo dziwna, ubrana w szaty romansu rycerskiego, zawiera jednak coś bardzo tragicznego. Mówi się o tym, że Chaucer miał zadatki na dramatopisarza. Mimo że wówczas teatr klasyczny, ten elżbietański, jeszcze nie istniał, Chaucer był prekursorem Szekspira.

I.W.: Opowieść rycerza – czy będzie to w jakiś sposób nawiązywało do trendu, jaki obecnie daje się zaobserwować? Czasy średniowiecza odżywają dziś w filmie, teatrze...

W.S.: Zainteresowanie średniowieczem, ale też, jak wielu zauważyło, nawrót do średniowiecza po prostu w życiu. Widoczny w Europie, w wielu zakątkach Europy, na świecie, gdzieś na Bliskim Wschodzie, na Kaukazie, na Bałkanach. Różne formy życia, które były uważane za już nieistniejące, nagle odżywają. Widzimy w telewizji rozmaite, okrutne sceny. Więc to, że sztuka reaguje na te fakty, jest rzeczą normalną, potrzebną.

audycja Radia Olsztyn, wrzesień 1995 roku

